



KŁODIA METELLI – KOBIETA WYSTĘPNA W ŻYCIU MARKA TULIUSZA CYCERONA

Cycon w swym życiu poznał wielu ludzi, zarówno mniej znanych, jak i tych, którzy tak jak i on zapisali się na kartach historii. Niektórzy z nich mieli też inną niż historia wspólną płaszczyznę kontaktów z Cyconem. Tym wspólnym swego rodzaju mianownikiem była w sytuacji, na jakiej chcę skupić uwagę, kobieta i to kobieta niezwykła, która również zasłużyła sobie na nieśmiertelną pamięć. Kobieta ta słynąca głównie ze złej opinii uwodzicielki nazywała się Kłodia.

Ta niekoniecznie pozytywna bohaterka przyszła na świat około roku 95 p.n.e. w starym rodzie Klaudiuszów. Ojcem Kłodii był Appiusz Klaudiusz Pulcher, po śmierci którego rodzina pogrążyła się w biedzie. W wyniku zaistniałej sytuacji majątkowej, najstarszy brat Klaudiusz, chcąc ratować rodzinę od dalszego zubożenia, starał się o urząd trybuna ludowego. Dla osiągnięcia swego celu zmienił nazwisko rodowe na Kłodiusz i występował w życiu publicznym jako jeden z plebejuszy. W ślad za bratem poszła i jego siostra, omawiana Kłodia. Piękna, ambitna i jak pokazuje jej życiorys, niebezpieczna. Wyróżniała się nie tylko, jak już wspomniałam, urodą, była też odcytana, a ponadto doskonale tańczyła. Musiała też odznaczać się niesamowitą inteligencją, skoro uwiodła tylu mężczyzn, a nie była przecież jedyną piękną kobietą w Rzymie.

Działająca w cieniu brata lub za pośrednictwem swych kochanków Kłodia, choć nigdy oficjalnie nie była związana z Cyconem, to bardzo często, aczkolwiek nie zawsze bezpośrednio, była obecna w jego życiu. Nie musiała spotykać mówcy - wystarczyło, że widywali te same osoby. Intrygantka, lub po prostu zraniona kobieta, zaznaczała swoją obecność nie



tylko w „wielkim świecie” starożytnego Rzymu, ale też w życiu samego Cyncerona.

Z Kłodiuszem, bratem naszej bohaterki, wiązały Cyncerona początkowo przyjazne stosunki. Nawet w czasie zmagañ i niebezpieczeństw związanych z walką przeciw sprzysiężeniu Katyliny mógł na niego liczyć. Konflikt między nimi rozpoczął się w momencie oskarżenia Kłodiusza o świętokradztwo. Doszło do tego, albowiem Kłodiusz zakochał się w żonie Cezara Pompei i zakradając się do ich domu w święto Dobrej Bogini zastrzeżone wyłącznie dla kobiet, został na tym przyłapany. Podczas wytoczonego mu procesu wypierał się zająścia twierdząc, iż znajdował się wtedy w swych odległych posiadłościach. Cynceron zaś miał zeznać, że Kłodiusz przebywał wtedy u niego, czyli na terenie Rzymu, co było prawdą. Celem Cyncerona nie było zresztą w tym przypadku wyjawienie prawdy, lecz próba uwolnienia się od wyrzutów czynionych mu przez jego żonę Terencję. Terencja bowiem nienawidziła Kłodiusza, zazdrosna o jego siostrę Kłodię. Powodem zazdrości była rzekoma próba Kłodii doprowadzenia do jej ślubu z Cynceronem.

“

Urodę Kłodii podkreśla nawet tak jej nieprzyjazny Cynceron. W swych listach określa ją mianem *boopis* – krowiooka.

”

Małżeństwo to wymagałoby jednak rozwodu nie tylko ze strony Cyncerona. Kłodia bowiem również nie była stanu wolnego, a jej mężem był Kwintus Metellus Celer i to już prawdopodobnie od 63 roku p.n.e. Małżeństwo z Celerem nie należało do udanych, a wszelkie źródła winą za to obarczają temperament Kłodii. Mąż naszej bohaterki pochodził z najwspanialszych rodów arystokracji rzymskiej, a i ona sama, jak już



wspomniałam, choć za przykładem brata zmieniła imię, wywodziła się ze znakomitego rodu Klaudiuszów. Przez Cycerona niejednokrotnie było podkreślane, iż w przeciwieństwie do niej kobiety z tego rodu należały do uczciwych i cnotliwych. Cel, w jakim czynił wzmianki tego rodzaju, nie jest jednak jasny. Ciężko określić czy robił to z sympatii do rodu Klaudiuszów czy też, by podkreślić złe prowadzenie się Kłodii i brak sympatii dla niej z jego strony, możliwe też, że ze względu na to, by uspokoić zazdrość żony przez publicznie upokorzenie Kłodii.

Z mężem tejże swojej niedoszłej żony Cycerona łączyły bliskie, przyjazne stosunki, choć niektóre źródła podają, iż z samą Kłodią jeszcze bliższe. Tę, mogło by się wydawać, jakże skomplikowaną przyjaźń Cyceron próbował wykorzystać w relacjach z bratem Celerem Metellusem Neposem, który zostając trybunem ludowym na rok 62 p.n.e. rozpoczął swoje urzędowanie od ataku na Cycerona w związku ze sprawą sprzysiężenia Katyliny i skazaniem na śmierć obywateli Rzymu bez wyroku uprawnionego do tego sądu. Niestety ani ingerencja Kłodii, ani też przyrodniej siostry Metellusa Mucji nie przyniosły zamierzonych efektów

“

Oskarżana była o różne upodobania seksualne oraz
prostytuowanie się, skąd wziął się wzgardliwy epitet,
quadrantria, jakim była określana, a oznaczał on
najtańszą prostytutkę.

”

i Nepos nie ustawał w atakach. W wyniku ciągnącego się konfliktu z Neposem doszło też do oziębienia stosunków Cycerona z samym Celerem, lecz o ile ten spór zakończył się, a ich relacje znów stały się przyjazne, wzbudzona wspomnianym zeznaniem Cycerona nienawiść do niego Kłodii i jej brata nie malała.



Nieudane małżeństwo Klodii z Metellusem Celerem zakończyło się nagłą jego śmiercią w 59 roku p.n.e. Nieprzychylni wdowie oskarżali ją o otrucie męża, co należy katalogować raczej jako rodzaj plotki niż autentyczne fakty, nawet mimo tego, że w mowie wygłoszonej w obronie Marka Celiusza Rufusa Cyceiron, choć nie wymawiał imienia Klodii, robił względem niej aluzje, jakoby jednak miała zabić męża. Skoro już jednak padło nazwisko Celiusza, należy wspomnieć, co łączyło go z Klodią i czemu to Cyceiron wystąpił w roli jego obrońcy.

Poza faktem, iż Rufus był kochankiem Klodii, wiemy o nim bardzo mało. Był synem zamożnego ekwity i uczniem Cyceirona, który okazał się bardzo utalentowany w sztuce krasomówczej. Celiusz występujący najczęściej jako oskarżyciel, sam został jednak oskarżony. W wyniku zemsty syna Lucjusza Kalpurniusza - Atratinusa, który oskarżył go o użycie siły wobec poselstwa aleksandryjskiego, które miało zamiar wnieść skargę na króla Ptolemeusza XIII Auletesa, sprawującego władzę dzięki wsparciu od Rzymu, a konkretnie dzięki łapówkom, jakie do ówczesnej stolicy świata wysyłał, co w rezultacie przyniosło niezadowolenie ludu i jego wygnanie. Według Atratinusa Celiusz miał usunąć owo poselstwo z Puteoli, a w Neapolu miał spowodować wystąpienie części mieszkańców przeciwko nim. Do oskarżenia przeciwko Celiuszowi dołączył się Klodiusz posługując się świadectwem siostry, jakoby miała ona pożyczyć swemu kochankowi złotą biżuterię, która miała posłużyć za łapówkę dla niewolników Lukcejusza. U niego bowiem mieszkał Dion z Aleksandrii, przedstawiciel poselstwa, którego śmierć miała być opłacona wspomnianą biżuterią. Sama Klodia dodatkowo zeznała, iż Celiusz próbował ją otruć ze strachu przed jej zeznaniem. Celem takiego oskarżenia mogła być zwykła zemsta, albowiem jakiś czas przed tym wydarzeniem Rufus porzucił swoją kochankę.



W tej sprawie obrońcą oskarżonego był Krassus oraz wspomniany już Ciceron, we własnej obronie wystąpił także Celiusz. Gdy pozostali obrońcy rozprawiali się z innym oskarżeniami, Ciceron przyjął na siebie głównie zarzuty Klodii i ich odparcie. Broniąc Celiusza Ciceron równocześnie załatwiał też swoje niedokończone sprawy z Klodią, pod której urokiem niewątpliwie kiedyś się znalazł. Uwolnienie Celiusza nie było jedyną nagrodą w zwycięskiej obronie Cicerona, wygrana pojawiła się też na polu prywatnym, ponieważ zniesławiona Klodia po tej sprawie opuściła Rzym co definitywnie zakończyło pełne problemów i zagrożeń kontakty słynnego mówcy z tą piękną, a zarazem przebiegłą, nienawistną i niebezpieczną kobietą.

Największą sławę i zarazem nieśmiertelność swojego imienia Klodia zawdzięcza Katullusowi. To właśnie ona występuje w jego poematach. Zakochany w niej poeta nadał jej przydomek Lesbia i skierował do niej wiersze miłosne podziwiane przez pokolenia. Klodia mimo szczerego oddania Katullusa i jego miłości nie oszczędziła mu licznych powodów do zazdrości. Cieszyła się bowiem – jak już wiemy – nieprzychylną sławą, należała nawet do grona pań o najgorszej opinii. Oskarżana była o różne upodobania seksualne oraz prostytuowanie się, skąd wziął się wzdarliwy epitet, *quadrantria*, jakim była określana, a oznaczał on najtańszą prostytutkę. Przez różne skandale, w których grała pierwsze role, sprawiła, że biednym Katullusem miały sprzeczne uczucia, to do niej zostały wypowiedziane słynne słowa ***Odi et amo!***

Niestety nie zachował się żaden wizerunek kobiety która złamała serce niejednemu z obywateli rzymskich. Nawet Katullus, wydawało by się najbardziej oddany kochanek Klodii, nie zostawił żadnego opisu jej



wyglądu. Używa tylko porównania do Kwincji, lecz to i tak nie oddaje w pełni urody jego uwielbianej Lesbii.

*Kwintia piękna wydaje się wielu, a dla mnie
Jasna, wysoka, prosta – to wszystko przyznaję,
Ale miana piękności jej całej odmawiam.
Nawet drobiny czaru w tak wielkim ciełe.
Lesbia jest piękna! Ona prześliczna jest cała
Jakby wszystkim kobietom skradła wszystkie wdzięki¹.*

Urodę Kłodii podkreśla nawet tak jej nieprzyjazny Cynceron. W swych listach określa ją mianem *boopis* – krowiooka. Określenie to bardzo często pojawia się u Homera, był to przydomek Hery; krowie oczy uznawane wtedy były za bardzo piękne, dziś jednak nie przemawia do nas to określenie.

Podsumowując życie naszej bohaterki możemy wnioskować, iż było uzależnione od mężczyzn w nim występujących. Na podstawie przedstawionego krótkiego jej życiorysu możemy również dostrzec, jak istotny wpływ na nasz los mają ludzie, jakich napotykamy i odwrotnie. Tak i opisana Kłodia, której losy przeplatały się z losem Marka Tuliusza Cyncerona, wpłynęła na pewne wydarzenia w jego życiu. Zaznaczyła w nim swoją obecność i była jego częścią, a choć nie zawsze oficjalnie oddziaływała na nie, to przez udział w sprawach, które dotyczyły ich wspólnych znajomych, odegrała niemałą rolę w biografii słynnego mówcy.

Ewa Snopkowska
(filologia klasyczna)

1 Przełożył Jerzy Ciechanowicz